



The Holy See

KATECHEZA PAPIEŻA FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 3 grudnia 2014 r. [\[Multimedia\]](#)

Katecheza Papieża Franciszka po podróży do Turcji

Owoce dialogu

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Cóż, nie wygląda zbyt dobrze ten dzień, jest trochę brzydki... Lecz wy jesteście odważni i robicie dobrą minę do brzydkiej pogody, i idziemy naprzód! Ta audyencja odbywa się w dwóch różnych miejscach, jak wtedy, kiedy pada: tu na placu, a chorzy są w Auli Pawła vi. Spotkałem się już z nimi, przywitałem ich, i oni oglądają audyencję na wielkim ekranie, bo są chorzy i nie mogą być tutaj na deszczu. Przywitajmy ich stąd oklaskami.

Dziś chcę podzielić się z wami paroma rzeczami dotyczącymi mojej pielgrzymki do Turcji, którą odbywałem od zeszłego piątku do niedzieli. Tak jak przedtem prosiłem was o przygotowanie jej i towarzyszenie modlitwą, teraz zachęcam was do dziękowania Panu za jej urzeczywistnienie, aby przyniosła owoce dialogu zarówno w naszych relacjach z braćmi prawosławnymi, jak i z muzułmanami, a także na drodze do pokoju między narodami. Pragnę przede wszystkim jeszcze raz wyrazić wdzięczność prezydentowi Republiki Turcji, premierowi i przewodniczącemu ds. religijnych, a także innym przedstawicielom władz, którzy przyjęli mnie z szacunkiem i zapewnili uporządkowany przebieg wydarzeń. Wymaga to pracy, a oni zrobili to chętnie. Po bratersku dziękuję biskupom Kościoła katolickiego w Turcji, przewodniczącemu Konferencji Episkopatu, świętnemu, i dziękuję za zaangażowanie wspólnotom katolickim, dziękuję też Patriarsze Ekumenicznemu Jego Świątobliwości Bartłomiejowi i za serdeczne przyjęcie. Bł. Paweł vi i św. Jan Paweł ii, którzy obaj odbyli podróże do Turcji, a także św. Jan xxiii, który był w tym kraju delegatem papieskim, z nieba czuwali nad moją pielgrzymką, którą odbyłem osiem lat po pielgrzymce mojego poprzednika Benedykta xvi. Ziemia ta jest droga każdemu chrześcijaninowi, zwłaszcza dlatego, że urodził się na niej apostoł Paweł, że odbyło się tam pierwszych siedem soborów i że w pobliżu Efezu znajduje się «dom Maryi». Tradycja mówi, że mieszkała tam Matka Boża po zstąpieniu Ducha Świętego.

W pierwszym dniu podróży apostołskiej przywitałem się z władzami kraju, w ogromnej większości muzułmańskiego, w którego Konstytucji stwierdza się jednak, że państwo ma charakter świecki. Z władzami rozmawialiśmy o przemocy. To właśnie zapomnienie o Bogu, a nie Jego chwalenie, rodzi przemoc. Dlatego z naciskiem podkreśliłem znaczenie wspólnego zaangażowania chrześcijan i muzułmanów na rzecz solidarności, pokoju i sprawiedliwości, stwierdzając, że każde państwo musi zapewnić swoim obywatelom i wspólnotom religijnym rzeczywistą wolność kultu.

Dziś, zanim udałem się do chorych, spotkałem się z grupą chrześcijan i muzułmanów, uczestniczących w zebraniu zorganizowanym przez dykasterię ds. dialogu międzyreligijnego, któremu przewodniczy kard. Tauran, i oni również wyrazili pragnienie kontynuowania braterskiego dialogu między katolikami, chrześcijanami i muzułmanami.

W drugim dniu odwiedziłem miejsca o symbolicznym znaczeniu dla różnych wyznań religijnych istniejących w Turcji. Uczyniłem to, mając w sercu modlitwę do Pana, Boga nieba i ziemi, miłosiernego Ojca całej ludzkości. Głównym momentem dnia była Msza św., na której zgromadzili się w katedrze pasterze i wierni należący do różnych obrządków katolickich obecnych w Turcji. Byli także patriarcha ekumeniczny, ormiański apostołski wikariusz patriarchalny, metropolita syryjsko-ortodoksyjny i przedstawiciele wspólnot protestanckich. Razem modliliśmy się do Ducha Świętego, Tego, który tworzy jedność Kościoła: jedność w wierze, jedność w miłości, jedność w wewnętrznej spójności. Lud Boży, przy bogactwie swoich tradycji i środków wyrazu, winien pozwalać Duchowi Świętemu, by go prowadził, przyjmując wciąż postawę otwarcia, uległości i posłuszeństwa. Na naszej drodze dialogu ekumenicznego, a także jedności naszej, naszego Kościoła katolickiego, Tym, który wszystko czyni, jest Duch Święty. Do nas należy pozwalanie, by działał, przyjmowanie Go i postępowanie zgodnie z Jego natchnieniami.

Trzeci i ostatni dzień, święto św. Andrzeja, był idealną sposobnością do umocnienia braterskich stosunków między Biskupem Rzymu, następcą Piotra, i Patriarchą Ekumenicznym Konstantynopola, następcą apostoła Andrzeja, brata Szymona Piotra, który założył ten Kościół. Odnowiłem wraz z Jego Świątobliwością Bartłojem i obustronne zobowiązanie do dalszego podążania drogą ku przywróceniu pełnej komunii katolików i prawosławnych. Razem podpisaliśmy Wspólną deklarację, stanowiącą kolejny etap tej drogi. Szczególnie znaczące było to, że akt ten został dokonany na zakończenie uroczystej liturgii w święto św. Andrzeja, na której byłem obecny z wielką radością, a potem nastąpiło podwójne błogosławieństwo — udzielili go Patriarcha Konstantynopola i Biskup Rzymu. Modlitwa jest bowiem podstawą każdego owocnego dialogu ekumenicznego pod kierunkiem Ducha Świętego, który — jak powiedziałem — jest Tym, który tworzy jedność.

Ostatnim spotkaniem — które było piękne, ale i bolesne — było spotkanie z grupą nieletnich uchodźców, znajdujących się pod opieką salezjanów. Bardzo ważną rzeczą dla mnie było spotkać się z uchodźcami z obszarów Bliskiego Wschodu objętych wojną, zarówno po to, by wyrazić im bliskość moją i Kościoła, jak i po to, by podkreślić wartość gościnności, a w tej dziedzinie również

Turcja bardzo się angażuje. Dziękuję jeszcze raz Turcji za przyjmowanie tak licznych uchodźców i z całego serca dziękuję salezjanom ze Stambułu. Ci salezjanie pracują z uchodźcami, są dzielni! Spotkałem również innych zakonników, niemieckich, w tym jezuitę, a także innych pracujących z uchodźcami, ale to oratorium salezjańskie dla uchodźców jest piękną rzeczą, to praca ukryta. Bardzo dziękuję wszystkim osobom, które pracują z uchodźcami. I módlmy się za wszystkich uchodźców i uciekinierów oraz o to, by zostały usunięte przyczyny tej bolesnej rany.

Drodzy bracia i siostry, niech wszechmogący i miłosierny Bóg dalej chroni lud turecki, tych, którzy nim rządzą, oraz przedstawicieli różnych religii. Oby budowali razem pokojową przyszłość, tak aby Turcja mogła stać się miejscem pokojowego współistnienia różnych religii i kultur. Módlmy się także, by za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny Duch Święty sprawił, że ta podróż apostolska wyda owoce, oraz by umacniał w Kościele zapał misyjny do głoszenia wszystkim narodom, z szacunkiem i w braterskim dialogu, że Pan Jezus jest prawdą, pokojem i miłością. Tylko On jest Panem.

Do Polaków:

Serdecznie witam polskich pielgrzymów. Drodzy bracia i siostry, dziękując Bogu za to, że dał mi możliwość spotkać się z braćmi chrześcijanami, którzy żyją w Turcji i na Bliskim Wschodzie, proszę was, byście modlili się ze mną za nich, aby mocni wiarą, miłością i nadzieją byli dla całego Kościoła znakiem braterskiej komunii. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!